

# Oswajanie trudnego czasu

(Dokończenie ze strony 19)

ma na imię Miłość. Związek Danuty i Antoniego był naznaczony wyłącznością i niezastępowalnością. Taki warunek stawia prawdziwej i wielkiej miłości profesor Tadeusz Gadacz („W miłości nie chodzi o kogokolwiek, ale właśnie o mnie i o ciebie”).

Miałem możliwość to zauważyć, spotykając się kilkakrotnie z obojgiem.

Wiersze pomieszczone w dwóch segmentach książki nie dzieli śmierć Antoniego, jedynie różnią się one rodzajem zastosowanego czasu.

Rację ma Tadeusz Kantor w stwierdzeniu: „Przez śmierć lepiej rozumiem życie”. Zatem śmierć jest po prostu częścią życia. Natomiast człowiecze wątpliwości wypełnia pytanie: Co dalej po niej? Chrzęścianie potrafią udzielić na nie odpowiedzi.

Swą miłość wzajemnie wzbogacali: *Antoni otworzył mi drogę do poezji, malarstwa, muzyki* (profesjonalnie utrwał elektroniką jej bogactwo i fascynację); Danuta natomiast pokazywała Antoniemu swoje wiersze do pierwszego czytania, pisała podziwiane piękne ikony, tworzyła teksty piosenek, których wykonania przez Niezależną Grupę Teatralną „PROFIRION” oboje słuchali (z muzyką Grażyny Łopuszek).

Było to po prostu artystowskie małżeństwo, by o tym się przekonać wystarczy znaleźć się w ich salonie wypełnionym wieloma obrazami, wartościowymi książkami, ikonami oraz interesującymi bibelotami.

W swej miłości ciągle *stawiali się bogatsi*.

W tomie często pojawia się słowo „światło”: *jakśmy krążyliśmy wokół własnego światła; popatrz co za ciekawy gatunek (sukni) przezroczysty jak prawda / mocny jak miłość; na końcu wygasłam w sobie / wszystkie światła, / żeby nikt nie widział tego, co się we mnie dzieje*.

Mieli wiele swoich ukochanych utworów muzycznych; pieśni o Youkali potrafili słuchać nieskończenie i dzielili się jej pięknem z bliskimi.

Miłość Danuty i Antoniego miała także postać cielesną, bowiem ich dusze i ciała stawały się jedną: *lubię, gdy Twoje ręce wyjmują mnie / z sukni nocy, a palce zaczynają / grać melodię znaną tylko nam; obracasz twarz ku południowym kreskom moich warg; za oknem noc okrągłe jak moje piersi*.

Epitafijne strofy przepelnione goryczą, bólem samotności a także osamotnienia, przybierają formę trenu: *więc czymże jest odejście do lepszego świata / skoro mnie pozostała wielka po nim strata; chodzi po jego*

*śladach oszalała z bólu / jakby ktoś żywcem amputował jej przyszłość. / Sąsiedzi mówią o niej wariatka, inni nawiedzona, / jeszcze inni doszukują się w niej artystki; rozebrana z myśli / przytulam się do siebie; Wiedziałam, że jesteśmy stworzeni dla siebie / ... / przyszła pustka i smutek deszczem z oka płynie. / Odeszły szczęścia chwile, ale ból nie minie.*

*Twoje milczenie pięknie brzmi / ciało i duszę Ci oddałam, / więc jak bez Ciebie mam dziś żyć. /... Gdzie tylko spojrzę widzę Ciebie / i słyszę jak muzyka gra, / i nie wiem czy to świat oszalał czy też z tęsknoty – ja.*

Pojawiają się sceny oniryczne, nic dziwnego gdyż w śnie człowiek jest najbliższy nieba:

*...We śnie zadomowił się sen o Tobie / ktoś otwiera okno i pyta o Ciebie / ktoś drugi przynosi kwiaty / boję się przebudzenia; przysłałam do Ciebie z wiosennym Alleluja / ubranym w bukszpan / z barankiem w koszyczku, / inna niż zwykle, / bo trochę bardziej słona od łez.*

Poetka ma świadomość, że wiele wartościowego piękna przeżytego wspólnie i nadal obecnego łagodzi jej cierpienie, i że dobra pamięć o ukochanym mężu będzie syciła jej wszechstronną twórczość: *jestem jak Twoje umiłowane książki; jak zawsze zakochana / wierszem do Ciebie piszę; książki i płyty wyciągają ręce; nie bądźmy smutni – raczej pogodzeni*.

Wypada dodać, że redaktorem czterech ostatnio wydanych tomów poetyckich Danuty Perier-Berskiej jest Beata Anna Symoń, twórczyni znaczących dokonań, realizowanych w ważnych miejscach na mapie kulturalnej Krakowa, która także prowadzi Salon Artystyczny „SABAS”.

## Paweł Kuszczynski

Danuta Perier-Berska, *W windzie Pana poznałam; Czy nam się to śniło?* Poligrafia Salezjańska, Kraków 2017, s. 52.



Rys. Barbara Medajska

# Wiesława Siemaszko- Zielińska

## Zabłąkane miasto

koledze z miasta N.

W wielkich oczach miasta odbijał się smutek żal i rozdrażnienie pamiętam bezkształtne cienie pełzające wciąż tą samą drogą manekiny o chorym oddechu i beznadziejnym spojrzeniu wszystko było takie same – knajpy i wyblakłe twarze ulice zaczynały się i kończyły budką z piwem znacząc policzkiem napotkane dziwki czały się na rogach ulic wystawiając pożądliwe ciała ich głośny śmiech kaleczył ciszę nocy a lepkie spojrzenia i wszechwiedzące ręce torowały drogę bezwstydnym pocałunkom

Z twarzą przeciętą w pół czasem z butelką wódki i psem u nogi wtapiałem się w przepływające dni w bolesnym milczeniu zbyt pijany ciszą jak niegdyś słowami wciąż uciekałem w puste miejsca nocy zabłąkanego miasta aby ocalić zmęczone ciało i zniewolić czas – bliźny przylegające do siebie – moją martwą obecność

Dzisiaj uczę się siebie od nowa ja – wrzód na jego sumieniu nie płacze pozostawiam to poetom pełno ich wszędzie zapadają głęboko w otwarte oczy świata



**Gazeta Kulturalna**

Poezja Proza Krytyka Historia Sztuka Muzyka

Wydawca i redakcja: DOM KULTURY 97-425 ZELÓW, ul. Kościuszki 74, tel. (044) 6341098; 504630543; e-mail: andrzejdebkowski@wp.pl www.gazetakulturalna.zelow.pl

Redaktor prowadzący — **Andrzej Dębkowski**.

**Współpraca:** Józef Baran, Andrzej Bartyński, Emil Biela, Tadeusz Czerniawski, Małgorzata Dębowska, Anna Dominiak, prof. Igancy S. Fiut, Joanna Friedrich, Andrzej Gnarowski, Kazimierz Iwosce, Stefan Jurkowski, Rafał Orlewski, Janusz Orlikowski, prof. Maria Szyszowska, Tadeusz Zawadowski, Leszek Żuliński.

**Współpraca techniczna:** Małgorzata Kotala, Agnieszka Kowalczyk.

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów. Zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmian tytułów nadsyłanych tekstów bez uprzedniego powiadomienia autora. Skład: Andrzej Dębkowski. Druk: „TAGRAF”, 98-113 Buczek, Bachorzyn 13, tel. (043) 677-41-56.